

Oblicza śmierci w polskiej bajce ludowej i w baśni literackiej

Temat śmierci należy do ważnych zagadnień literackich, nieobcych również bajkom ludowym i baśniom artystycznym. Problematyka tanatologiczna w tych typach przekazów występuje w różnych, nierzadko zaskakujących ujęciach, chociaż wydawać by się mogło, że obie konwencje są sobie bardzo bliskie.

W zakresie prezentacji tematu umierania różnice między bajką ludową a baśnią artystyczną ujawniają się głównie na trzech poziomach, pomijając kwestie genologiczne, opisane niegdyś wyczerpująco przez Jolantę Ługowską¹. Po pierwsze – mamy do czynienia z różnym stopniem jawności wątku śmierci, po drugie – w odmienny sposób jest ona w nich przedstawiana, po trzecie – wydaje się, że obrazy tanatologiczne pełnią w tych typach przekazów rozmaite funkcje fabularne i ideowe, choć zasadniczą ich rolę jest osvajanie traumy związanej z nieuniknionym kresem ludzkiego życia. Wspomniana odrębność pozornie bardzo bliskich zjawisk gatunkowych wynika z odmienności zakładanego typu adresata – dorosłego w odniesieniu do opowieści oralnych (w kulturze ludowej dziecko było co najwyżej przypadkowym słuchaczem) i dziecięcego w wypadku tekstów pisanych, choć warto pamiętać o występującej niekiedy dwuadresowości tego typu utworów, o czym świadczą baśnie Hansa Christiana Andersena czy Tove Jansson.

Ta podstawowa różnica między bajkami ludowymi i baśniami literackimi przejawia się między innymi w stopniu jawności tematyki śmierci. W obu formach jest ona ograniczona w zakresie częstotliwości występowania, w czym można dostrzec zauważalną i dawniej i współcześnie niechęć do podejmowania zasadniczych kwestii związanych z ludzką egzystencją. Śmierć podlega w nich swoistemu kulturowemu tabu, ale wydaje się, że w bajkach oralnych nie jest ono tak znaczne, jak w ich literackich odpowiednikach. Wynika to z różnego podejścia do spraw związanych z kresem życia. W tradycji ludowej śmierć była powszechna oraz obecna w społecznej świadomości. Z racji znacznej umieralności, będącej skutkiem wyniszczającego trybu życia prowadzonego przez chłopstwo (ciężka praca na roli, bieda, niedożywienie,

¹ Zob. J. Ługowska, *Ludowa bajka magiczna jako tworzywo literatury*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.

niski poziom higieny i opieki medycznej, znaczna rozrodczość prowadząca do śmierci kobiet i ich potomstwa, duża liczba tragicznych wypadków związanych z brakiem opieki na dziećmi), uważano ją na swój sposób za oczywistą, zgodnie z przysłowiami: „Bóg dał, Bóg wziął”² i „Śmierć i żona – to od Boga przyznacóna”³. Jednocześnie wyraźnie ją waloryzowano – pozytywnie bądź negatywnie – w zależności od jej przebiegu. Uważano ją za dobrą, gdy chodziło o zgon ze starości, w swoim łóżku, w otoczeniu najbliższych, bądź za złą, jeśli miała charakter nagły, gwałtowny, przykładowo w wyniku morderstwa czy samobójstwa, z dala od domu, wśród obcych lub w samotności⁴. Śmierć postrzegana jako nieunikniony etap życia nie była w pełni akceptowana, co z dzisiejszej perspektywy wydaje się również naturalne. Stąd w folklorze różne formy osławiania tego drażliwego tematu, między innymi poprzez pokazywanie prób pokonania i ośmieszania jej. W ostatecznym rozrachunku przyznaje się *mors* wyższość na poziomie fabularnym i ideowym – jawi się ona jako doświadczenie totalne, a wszystko w imię wyższego porządku.

Nieco inaczej kwestia tabu śmierci ujawnia się w baśniach literackich. Jako że są to wypowiedzi autorskie, dominuje w nich indywidualna wizja zjawiska, niekiedy odbijająca postawy obowiązujące w danej epoce i w danej społeczności. Dla baśniopisarzy problematyka tanatologiczna często staje się pretekstem, by mówić o sprawach innego rzędu, jak miłość, przyjaźń, patriotyzm bądź religia. Nierzadko wspomina się o niej mimochodem, być może w związku z chęcią uniknięcia dyskomfortu poznawczego możliwego do wywołania u dziecięcych odbiorców nieprzyzwyczajonych do tego typu tematyki. Jeśli jednak obraz śmierci w utworze występuje, najczęściej przybiera charakter symboliczny, poetycki, w czym dostrzec można sposób na kamuflowanie niewygodnego, a ważnego poznawczo zagadnienia. W baśniach literackich bardzo rzadko jest mowa o umieraniu, zwłaszcza obecnie, co wynika z powszechnie zauważalnego zjawiska wyłączenia dzieci z procesu odchodzenia najbliższych.

W tradycji ludowej najmłodszy członekowie wspólnoty wioskowej czy rodzinnej byli uczestnikami zgonów osób starszych, brali udział w pochówku, żegnali się ze zmarłymi. Współcześnie raczej nie daje się dzieciom – z różnych powodów – doświadczać tych stanów i towarzyszących im odczuć, tym samym wykluczając je z przeżywania żałoby. Nagły brak bliskich osób

² Zob. H. Biegeleisen, *Matka i dziecko w zwyczajach, obrzędach i praktykach ludu polskiego*, Drukarnia Antoniego Gojawiczyńskiego; nakł. Towarzystwa Wydawniczego „Ateneum”, Lwów 1927; tenże, *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Dom Książki Polskiej S-ka Akc., Warszawa [1930]; O. Wachcińska [Zadurska], *Samobójstwo w kulturze ludowej w świetle przekazów folklorystycznych i etnograficznych*, „Literatura Ludowa” 2013, nr 6.

³ J. Nakonieczny, *Śmierć i żona – to od Boga przyznacóna*, „Wisła” 1903, t. 17, nr 66, s. 734.

⁴ Zob. tamże.

tłumaczy się ich wyjazdem w dalekie kraje albo pójściem do Nieba. Obcość tematyki umierania, której nie podnosi się także w rodzinnych dyskusjach z udziałem kilkulatków, przekłada się na jej znikomą obecność w twórczości dla niedorostłych. Jeśli się pojawia, to sposoby jej obrazowania są wynikiem indywidualnego podejścia twórcy do danej materii, w przeciwieństwie do silnie związanych z chłopską kulturą bajek ludowych, operujących bardzo konwencjonalnymi rozwiązaniami. W ustnych bajaniach zauważalne są dwie dominujące formy przedstawienia śmierci – jako osoby lub zjawiska. W pierwszym wypadku przybiera postać bohaterki o dość stereotypowym wyglądzie. Jest to zazwyczaj bardzo wychudzona kobieta w bieli, nierzadko o niezbyt przyjemnej aparycji, wędrująca po wiejskich drogach i zabierająca ludzi znajdujących się u kresu życia. Bywa niekiedy przedstawiana jako istota nieco naiwna, bezradna, co powoduje, że co sprytniejsi protagoniści fakt ten wykorzystują, ale w ostatecznym rozrachunku i tak kostucha wygrywa, zabierając tych, którzy narazili ją na ośmieszenie bądź zamierzali oszukać.

Najbardziej znane i liczne w polskim folklorze są przykłady bajki o kumie-śmierci. Jest to typ opowieści (w systematyce wątków bajkowych sporządzonych przez Juliana Krzyżanowskiego oznaczony jako T 332⁵) traktujących o poszukiwaniu przez biednego chłopca matki chrzestnej lub ojca chrzestnego dla swego kolejnego dziecka (zwykle jedenastego). Ponieważ mężczyzna nie posiada pieniędzy na wyprawienie uroczystości towarzyszącej obrzędowi nadania imienia potomkowi⁶, prosi o pełnienie funkcji kuma lub kumy napotkaną na drodze przypadkową osobę. Bywa nią zazwyczaj stara kobieta (rzadziej żebrak czy dziad), która jako jedyna godzi się trzymać do chrztu syna biedaka, dając chrześniakowi w prezencie niezwyklej dar zapewniający dobrobyt – umiejętność leczenia obłożnie chorych.

W kontekście ukazanych zdarzeń śmierć jawi się jako bajkowy donator, który wspomaga potrzebujących. Jednak dobroczynność niezwyklej niewiasty kończy się, gdy obdarowany próbuje oszukać matkę chrzestną, nie dotrzymując danego jej słowa, co w finale przypląca życiem. Zgodnie z umową młodzieniec (rzadziej rodzic) może przywracać do zdrowia ludzi, ale tylko tych, których śmierć wskaże, stojąc u nóg chorego. Jej pojawienie się u wezglowia jest sygnałem kresu życia i w tej sytuacji wyleczenie nie wchodzi w rachubę. Dzięki temu czytelnemu układowi syn biedaka osiąga sukces życiowy i dochodzi do znacznego majątku, lecząc ludzi różnych stanów, którzy hojnie płacą za okazaną pomoc. Okres dobrobytu kończy mo-

⁵ Zob. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962, t. 1, s. 114-116.

⁶ Zob. Z. Wierzchowski, *Jastkowskie powieści i opowiadania z puszczy sandomierskiej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1903, t. 6, s. 173; O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1962, t. 8, s. 136.

ment wejścia w konflikt ze śmiercią. Za sprawą zbudowanego przez siebie obrotowego łóżka, umożliwiającego manipulację położeniem chorego, mężczyzna przeciwstawia się decyzji matki chrzestnej i wbrew jej woli ratuje piękną królewnę lub – w innym wariantcie – sam próbuje zgonu uniknąć, gdy przychodzi na niego odpowiedni czas. Tym samym niweczy swą karierę medyczną, a ostatecznym efektem jest jego zgon:

Otóż kazał sobie zrobić takie łóżko na sprężynach czy na kołowrocie, żeby się mogło zaraz obrócić na ten przypadek, gdyby mu śmierć w głowach stanęła. Nareszcie zobaczył ją, że podchodzi, i kdy się ku głowie zbliżała, on smyk! I wykręcił łóżko tak, że ona stała w nogach. Śmierć za nim i goni go, a ón ji się umyka. W końcu po długim gonitwie, zniecierpliwiona: łap! go za głowę i woła: „Mój kumie, nie może kręcić, wiercić, kiej trzeba na tamten świat lecić”. I uduśiła go⁷.

W powyższym kontekście śmierć nie jawi się w bajkach ludowych jedynie jako postać straszna i bezwzględna. Przypomina z wyglądu istotę ludzką, tyle że o nieprzeciętnych, nadprzyrodzonych możliwościach. Wydaje się reprezentantką wyższego porządku, w imię którego musi wykonywać powierzone jej zadanie, z czym człowiek powinien się pogodzić. Śmierć staje się wysłanniczką *sacrum*, stąd – wymiennie bądź łącznie – występuje z postaciami żebraka i dziada, skrywającymi samego Boga lub Jezusa, które to utożsamianie należało do powszechnych w kulturze chłopskiej⁸. W ludowym wizerunku *mors* można zatem dostrzec postać paraboliczną – prosto zarysowaną, ale wyrazistą, bardziej symbol przemijania niż rzeczywisty obraz kresu, nasuwający skojarzenia ze średniowieczną odpowiedniczką z *Rozmowy mistrza Polikarpa ze Śmiercią*. W tradycji chłopskiej, która do XIX wieku była spadkobierczynią literatury dawnej, staropolskiej⁹, jawi się ona jako istota działająca z boskiego polecenia, zabierająca wszystkich niezależnie od stanu, majątku czy wieku. W tym kontekście bajkowa figura kumy-śmierci nabiera szczególnego znaczenia, kumulując w sobie elementy życia oraz jego kresu, co dodatkowo zdaje się wzmacniać wymowę przekazu mającego oswajać człowieka z przemijaniem. Bajki ludowe za pośrednictwem nietypowej bohaterki bezpośrednio ukazują napiętnowanie człowieka umieraniem już od momentu jego narodzin. Uświadamiają, że życie każdej jednostki ludzkiej zmierza tylko w jednym kierunku, od którego nie ma odwrotu, przypominając tym samym o bezwzględności wyroków Boga i natury. Dzięki temu

⁷ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, dz. cyt., s. 157.

⁸ Zob. P. Grochowski, *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.

⁹ Zob. H. Kapelański, „Sowiżrzała” w polskiej tradycji ludowej, [w:] *Literatura. Komparatystyka. Folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, PIW, Warszawa 1968, s. 853-867.

oswajają słuchaczy z myślą o umieraniu jako koniecznym komponencie życia, choć próbują ją nieco łagodzić, wprowadzając obraz istoty niezbyt strasznej, bliskiej wizerunkowi człowieka.

Dopełnieniem upersonifikowanego obrazu zdaje się, występujący niekiedy w bajkach ludowych, motyw płonącej świecy mającej symbolizować życie, podczas gdy jej zgaśnięcie obrazuje jego koniec. Świece – istotny element obrzędów przejścia, zarówno chrztu, jak i śmierci – w przekazach oralnych nabierają dodatkowego znaczenia. W niektórych wariantach opowieści o nietypowej kumie obraz wielu płomyków sygnalizuje wizję życia zagrobowego, gdzie króluje niedostępny ludzkiemu poznaniu ład wieczności. Zdarza się, że upersonifikowana śmierć pokazuje chrześniakowi pomieszczenie, w którym tlą się ogniki życia wielu ludzi, w tym jego własny, co wywołuje lęk u oglądającego i chęć zmiany odgórnego planu jego żywota. Jednak próba interwencji w odwieczny porządek świata kończy się dla śmiałka tragicznie:

- Ot tam w kącie jest twoja świeca, jeszcze jest spory kawałek, wystarczy na lat dziesięć.
- Kumciu serduńciu! To mało lat dziesięć, czy nie możnaby świecę nadsztukować?
- Można, ale to rzecz niebezpieczna, gdyż światło bardzo jest delikatne, może bardzo łatwo zgasnąć, kontentuj się tem, jakie jest.
- Ale kumciu serduńciu! Pozwól mi tę świecę nadsztukować. – I wziął szewc chciwy na boku jedną z leżących świec, nuż tedy przytulać, spajać, chuchać, ale niestety! Jak chuchnął, tak i zgasił¹⁰.

Bajki ludowe ukazując śmierć na swój sposób łaskawą, wspomagającą potrzebujących, uzmysławiają jednocześnie granice jej działania. *Mors* nie jest w stanie zrobić niczego innego ponad to, co wynika z jej roli. Nie może odstąpić od wykonania swego zadania, jawiąc się tym samym jako integralny składnik porządku świata, nad którym czuwa Bóg. W tym kontekście człowiek powinien z pokorą akceptować obowiązujący stan rzeczy, gdyż jest zbyt słaby, aby cokolwiek w tym układzie zmienić.

Nieco inaczej prezentuje się w bajkach ludowych drugie ujęcie tanaologicznej problematyki, bliższe realistycznemu widzeniu świata. Śmierć nie przybiera tu upersonifikowanej postaci, nie nabiera znaczeń symbolicznych – ukazywana jest jako zjawisko biologiczne i społeczne wywołujące określone reakcje i konsekwencje dla otoczenia. W tym ujęciu stykamy się z nią najczęściej w początkowych scenach opowieści, gdy pojawia się informacja o umieraniu bliskiej bohaterowi osoby, zazwyczaj jednego z rodziców. Z reguły w sposób nagły życie kończy matka, przy czym brak jest określonej

¹⁰ S. Barącz, *Bajki, fraszki, podania, przysłowia, pieśni na Rusi*, Druk. Anny Wajdowiczowej, Lwów 1886, s. 222.

przyczyny zgonu, poza podaną niekiedy lakoniczną informacją o chorobie. W bajkach ludowych, gdzie dominuje styl informacyjno-sprawozdawczy, bezemocjonalny, narratorzy oznajmniają o śmierci postaci w sposób bardzo zdawkowy, szybko przechodząc do kolejnych ogniw akcji, jak w jednej z wersji *Kopciuszka* (T 510A)¹¹:

Jedni ojcowie z pierso babo mieli jedne córke, jak ta baba umarła, ozenił sie z drugo i mieli dwie córki. Był w ty wsi pan, kawalyr, nie mógł se upatrzeć panny, zeby sie śniom ozenił. Bal, zeby se panne upatrzeć. Zjechali sie z całe wsi ludzie z dziewcentami i ten tez chłop po drugi babie z dwiema córkami, a ty trzeci swoi po piersy babie nie wzion. Dziewcyzna go prosiła: „A mój tato kochany! Pojmijcie mie”. A matka odpowiedziała: „Nie pojmie cie”. Dziewcyzna posła na smentarz, na swoi matki grób i tam Boga serdecnie prosiła, zeby Pan Bóg raczył darować ji matce wszystkie grzechy. Jedynasta godzina była na zegarze, a dopiero sie nawróciła, z gorącym sercem do domu¹².

Odejście matki wywołuje poważne konsekwencje, traumy doświadcza bowiem pozostawione przez zmarłą dziecko. Jeśli posiada ono ojca, ten ponownie się żeni, co na dawnej wsi uchodziło za działanie naturalne ze względu na konieczność zapewnienia rąk do pracy w gospodarstwie i opieki nad osieroconym potomstwem. Wdowiec w bajkach poślubia wdowę mającą własne dziecko, co w efekcie doprowadza do konfliktu interesów. Macocha, hołubiąc własną córkę lub córki, wykorzystuje i poniża pasierbicę, w której obronie nie staje ojciec zajęty swoimi sprawami lub zdominowany przez nowo poślubioną małżonkę. Pomiatane i wykorzystywane dziecko otrzymuje pomoc od istot nadprzyrodzonych, na przykład od ducha zmarłej matki, od upersonifikowanych dwunastu miesięcy spotkanych w lesie, dokąd wysła je zimą po fiołki czy jagody macocha, pragnąca pozbyć się konkurentki własnej córki, a niekiedy od Matki Boskiej. Bywa, że sierotę wspiera domowe zwierzę, zwykle krowa otaczana szczególną troską przez osamotnioną dziewczynę, bądź gołębie. Czasem interweniuje matka chrzestna, jak w klasycznym przykładzie opowieści o Kopciuszku, doprowadzając do ślubu z księciem. Śmierć rodzica staje się więc zarzewiem tragedii, konfliktu, ale ostatecznie przyczynia się do osiągnięcia sukcesu przez osieroconą pannę. Warto dodać, że rzadko w roli poszkodowanego występuje chłopiec, co zgodne jest z wiejskimi realiami z poprzednich wieków, gdyż młodzieńcowi łatwiej było opuścić rodzinny dom i szukać pracy w innym miejscu. Decyzja o wędrówce była też w przypadku wkraczającego w dorosłe życie mężczyzny w trudnej

¹¹ Zob. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, dz. cyt., s. 162-163.

¹² S. Cercha, *Baśnie ludowe zeb. we wsi Przebieczanach (w powiecie wielickim) przez...*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1896, t. 1, nr 9, s. 1.

sytuacji ekonomicznej sankcjonowana społecznie. Śmierć matki dotkliwiej doświadczała dziewczęta, które zgodnie z obowiązującym tradycyjnym modelem życia rodzinnego pozostawały na utrzymaniu rodziców do czasu wyjścia za mąż i nie miały prawa decydować o swym losie.

Bajki ludowe, rzadziej magiczne, częściej nowelistyczne¹³, bliższe opowieściom realistycznym, nie unikały także problematyki śmierci nagłych, których trudno by szukać w baśniach literackich. Chodzi o śmierć samobójczą bądź poniesioną w wyniku morderstwa, również dzieciobójstwo¹⁴. Opowieści ludowe nie stroniły od takich obrazów, ale zawsze je piętnowały, pokazując konsekwencje czynu poniesione na ziemi (pochówek na niepoświęconej ziemi jako forma społecznej i religijnej degradacji, a nawet wykluczenia) oraz pośmiertne (grzesznicy zamieniają się w demony i nie znajdują wiecznego spokoju)¹⁵.

Oba ujęcia śmierci – jako postaci i jako zjawiska – w magicznych bajkach ludowych dopełniają się i w znacznym stopniu oddają istotę ludzkiej egzystencji. Z jednej strony uświadamiają nieuchronność kresu żywota, przygotowują na jego nadejście, w czym ujawnia się ich wymiar eschatologiczny, ale z drugiej wskazują na surowość i negatywne skutki tego zdarzenia w kontekście życia pozostałych członków rodziny. Jednocześnie ostrzegają przed śmiercią gwałtowną bądź jej zadawaniem, w obu wypadkach uznając tego typu działania za grzeszne i skutkujące brakiem rozgrzeszenia oraz wiecznego spoczynku, chyba że chodzi o wymierzenie kary bajkowemu antagoniście.

Bajki magiczne poprzez szczęśliwy finał i zwycięstwo postaci osieroczonej, na przykład w wariantach opowieści o Kopciuszku, łagodzą wymowę bolesnego doświadczenia. W ostatecznym rozrachunku nie zmienia to jednak płynącego z przekazów przekonania, że śmierć bywa okrutna, często zabierając tych, którzy w opinii społecznej na to nie zasługują. Mocnym obrazem ujawniającym tę ambiwalentną postawę jest seria bajek ukazujących anioła śmierci zabierającego matkę gromadki bardzo małych dzieci (T 795 *Anioł śmierci i wdowa [Sabałowa bajka]*¹⁶). Posłany przez Boga duch lituje się nad kobietą i pozostawia ją wśród żywych, lecz dostaje rozkaz dokończenia zadania, gdyż Pan uzmysławia mu, że wszystko dzieje się z boskiego wyroku. Fakt, iż dostrzega nawet robaczka pod kamieniem na dnie morza, ma uspokoić niepokornego posłańca co do słuszności każdej decyzji. Ostatecznie kobieta umiera, osierocając liczne potomstwo.

¹³ Zob. V. Wróblewska, *Ludowa bajka nowelistyczna (źródła – wątki – konwencje)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.

¹⁴ Zob. O. Zadurska, *Dzieciobójstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <http://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=56>, (dostęp: 20.07.2017).

¹⁵ Zob. też, *Samobójstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa...*, dz. cyt.; też, *Morderstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa...*, dz. cyt.

¹⁶ Zob. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, dz. cyt., s. 250-251.

Inaczej obraz śmierci prezentowany jest w baśniach literackich. W adaptacjach materiału ludowego wymowa wydaje się niemal identyczna jak w oralnych narracjach, ale często pisarze dokonujący ich obróbki odchodzą od prostoty fabuły. Dążą do zbudowania wieloznaczności przekazu, aby zadowolić odbiorcę dorosłego, bądź dbają o osłabienie powagi finalnej śmierci bohatera, by nie straszyc dzieci, do których opowieść jest adresowana. Pierwsze rozwiązanie proponuje między innymi Henryk Sienkiewicz w *Sabałowej bajce*¹⁷ (1889), a drugie można zauważyć w o wiele późniejszej opowieści Hanny Januszewskiej *O Bartku doktorze*¹⁸ (1952) opartej na motywie ludowym kumy-śmierci i jej podopiecznego¹⁹.

Podstawą historii Sienkiewicza jest bajka ludowa (T 331B *Śmierć w dziurze*²⁰), usłyszana przez pisarza od podhalańskiego gawędziarza – Sabały, opowiadająca o chłopie, który uwięziwszy śmierć w dziurze, liczy na to, że w ten sposób zapewni szczęście sobie i innym. W krótkim czasie przekonuje się o niewłaściwości swego czynu, będącego przejawem ingerencji w prawa Boskie, bowiem ludzie zaczynają odczuwać negatywne skutki przeludnienia i uciążliwego trwania żywota mimo starczych dolegliwości. Sposób podjęcia problemu śmierci oraz zasad rządzących światem wraz z moralnym przesłaniem, a także powaga stylu (choć nie brak tu rubasznego humoru: „A Pan Jezus prask Śmierć w pysk”²¹), czynią – zdaniem Anny Martuszewskiej – z *Sabałowej bajki* pozytywną parabolę o gatunkowych znamionach baśni²². Jest ona zdecydowanie dedykowana dojrzałym odbiorcom, o czym świadczy zarówno wiek bohaterów (dorośli), próba odtwarzania sytuacji gawędy przy ognisku, jak i motywy zachowania Jezusa czy umierania matki dzieci. Temat śmierci w ujęciu parabolicznym stanowi bardzo częste rozwiązanie proponowane przez pisarzy przełomu XIX i XX wieku (choćaby przez Adolfa Dygasińskiego w *Łabędziach*²³ z tomu *Cudowne bajki* z 1896 roku), dla których baśń awansowała do rangi gatunku wieloznacznego, adresowanego do wyrafinowanego odbiorcy²⁴.

Z myślą o dziecięcych czytelnikach tematykę tanatologiczną opracowała Januszewska, która, aby osłabić grozę śmierci bohatera, już na wstępie sygnalizuje umowność zdarzeń, stwierdzając: „Było to dawno, lat temu pięćset i jeszcze sto. I dlatego w opowieść wplątane są dziwy i cuda, które z pewnością się

¹⁷ H. Sienkiewicz, *Sabałowa bajka*, [w:] *Baśnie polskie*, oprac. T. Jodelka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968, s. 278-280.

¹⁸ H. Januszewska, *O Bartku doktorze*, [w:] *U złotego źródła*, oprac. S. Wortman, Nasza Księgarnia, Warszawa 2000.

¹⁹ Motyw ten znaleźć można też u Gustawa Morcinka w opowieści *O tym, jak śmierć była matką chrześną*, [w:] tegoż, *Przedziwne śląskie powiarki*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1961.

²⁰ Zapis oryginalny. Zob. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa...*, dz. cyt., s. 114.

²¹ H. Sienkiewicz, *Sabałowa bajka*, dz. cyt., s. 280.

²² Zob. A. Martuszewska, *Pozytywistyczne parabole*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997, s. 108.

²³ A. Dygasiński, *Łabędzie*, [w:] tegoż, *Cudowne bajki*, Czytelnik, Warszawa 1957.

²⁴ Zob. A. Czabanowska-Wróbel, *Baśni w literaturze Młodej Polski*, Universitas, Kraków 1996.

nie zdarzyły, jeno je w opowieść pogwarki babek i przątek przybrały²⁵. Pisarka unika też tematyki religijnej, co wydaje się oczywiste, biorąc pod uwagę, że *O Bartku doktorze* pisała w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Śmierć jest więc samoistnym bytem niepodporządkowanym Bogu, lecz naturze, a doktor nie jest jej chrześniakiem, tylko kimś, kto wyświadczył przysługę starej kobiecie, przenosząc ją na plecach przez bagna, za co otrzymał dar leczenia ludzi. Z kolei lampki żywota śmierć trzyma w swym domu, a nie w jakichś sferach zaświatowych mogących sugerować perspektywę eschatologiczną. Bohater, widząc swój słaby płomyk, godzi się ze śmiercią i pada u nog kostuchy.

Twórcy baśni oryginalnych, niemających odpowiednika w folklorze, posuwają się zdecydowanie dalej w propozycjach ujmowania tematu śmierci. W światowej klasyce ogromne zasługi w przybliżaniu problematyki tantologicznej miał Andersen, który niejednokrotnie zmagał się z tym tematem i to w różnych ujęciach. Z jednej strony w parabolicznych obrazach zbędnych przedmiotów wyrzucanych na śmietnik (cynowy żołnierz²⁶, choinka²⁷, stara latarnia²⁸), z drugiej w ujmujących wizjach odchodzącego dziecka (umierająca z zimna dziewczynka z zapalkami²⁹). Podobnie jak w tradycji ludowej, podkreślana jest w Andersenowskich baśniach nieuchronność śmierci, ale i jej tragizm³⁰. Nie brak w nich jednak pocieszenia oraz szczypty optymizmu – autor otwiera bowiem przed czytelnikiem perspektywę eschatologiczną, sygnalizując obecność *sacrum* i życia po śmierci. Równie kompensacyjne wizje prezentują współczesne baśniowo-paraboliczne narracje, takie jak *Mały Książę*³¹ (1943) Antoine'a de Saint-Exupéry'ego oraz *Oskar i pani Róża*³² (2002) Érica-Emmanuela Schmitta. W ten nurt wpisują się także powieści *Bracia Lwie Serce*³³ (1973) czy *Mio, mój Mio*³⁴ (1954) Astrid Lindgren, choć nie brak w literaturze zagranicznej i innych reprezentantów tego rodzaju, o czym niejednokrotnie pisano³⁵. Podejmowano też próby

²⁵ H. Januszewska, *O Bartku doktorze*, dz. cyt., s. 41.

²⁶ H. Ch. Andersen, *Dzielny cynowy żołnierz*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, przeł. B. Sochańska, Media Rodzina, Poznań 2006, t. 1, ss. 184-187.

²⁷ Tenże, *Choinka*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, dz. cyt., t. 1, ss. 291-297.

²⁸ Tenże, *Stara latarnia*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, dz. cyt., t. 1, ss. 383-389.

²⁹ Tenże, *Dziewczynka z zapalkami*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, dz. cyt., t. 1, ss. 431-432.

³⁰ Zob. K. Slany, *Literacka baśń grozy Hansa Christiana Andersena*, [w:] tejże, *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.

³¹ A. de Saint-Exupéry, *Mały Książę*, przeł. J. Szwykowski, Wydawnictwo Pax, Warszawa 1967.

³² É.-E. Schmitt, *Oskar i pani Róża*, przeł. B. Grzegorzewska, Znak, Kraków 2004.

³³ A. Lindgren, *Bracia Lwie Serce*, przeł. T. Chłapowska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1994.

³⁴ Taż, *Mio, mój Mio*, przeł. M. Olszańska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1992.

³⁵ Zob. H. Diduszko, *Dziecko i śmierć*, „Ryms” 2007, nr 2, http://ryms.pl/artukul_szcze-goly/32/dziecko-i-smierc.html, (dostęp: 20.02.2017); A. Pluszka, *Śmierć i literatura dla dzieci. Rozmowa z Anną Węgleńską*, <http://www.dwutygodnik.com/artukul/5768-smierc-i-literatura-dla-dzieci.html>, (dostęp: 20.02.2017).

przedstawienia śmierci w duchu karnawałowym, czego dowodem jest *Mała książka o śmierci*³⁶ (2002) Pernilli Stalfelt, gdzie zawarto proste komunikaty o tym, co dzieje się z umierającym człowiekiem, ale opisom towarzyszą żartobliwe rysunki rozbrajające powagę tematu.

Nieco inaczej jest w przypadku polskich baśni dla dzieci, wśród których rzadko występuje temat kresu życia. Podobnie jak w wersjach oralnych można tu mówić o dwóch bardzo ogólnych ujęciach śmierci, mocno zróżnicowanych w poszczególnych tekstach. Nurt pierwszy to ten związany jeszcze ze wspomnianymi XIX-wiecznymi adaptacjami materiału ludowego, które nie są przekładami opowieści ustnych na mowę narracji dziecięcej, lecz próbami podniesienia ich do rangi utworów parabolicznych, wykorzystujących język ezopowy. Wieloznaczny sposób mówienia o śmierci w baśni literackiej nie tyle wyłącza, ile marginalizuje odbiorcę dziecięcego. Typowa dla parabolicznych ujęć dwuadresowość niejednokrotnie okazuje się pozorna, ponieważ temat kresu życia jest do tego stopnia obciążony ładunkiem semantycznym i nadmiarem kontekstowych odniesień, że czytelnik dziecięcy nawet przy dobrej woli nie jest w stanie w pełni zrozumieć utworu. Z kolei drugi nurt, niezbyt licznie reprezentowany, ale systematycznie kształtujący się od drugiej połowy XX wieku i dziś osiągający bardzo dobre efekty, nie stroni od poetyckości i metaforyzacji zagadnienia. Jednocześnie uwzględnia możliwości intelektualne i psychiczne najmłodszego adresata, co zapewne stanowi rezultat coraz większej wiedzy psychologicznej oraz pedagogicznej na temat dzieci, ich dorastania i sposobu postrzegania świata, jaką dysponują autorzy baśni.

Wśród przykładów pierwszego rodzaju, które – co znaczące w kontekście omawianych zagadnień – w niewielkim stopniu funkcjonują w obiegu literatury dziecięcej, mimo ich niekwestionowanej wartości artystycznej, wymienić można baśnie Beaty Obertyńskiej, w tym *Bajkę o perłach*³⁷. Mowa w nich o Rozicie – dziewczynie zakochanej bez wzajemności w królu, która daje wyraz bezgranicznemu uczuciu, składając swe życie w ofierze perłom łaknącym ludzkiej krwi. W ten sposób ratuje od okrutnej śmierci prawowitą małżonkę władcy przez niego ubóstwianą³⁸. Ważnym przykładem w omawianym nurcie wydaje się także dylogia Janusza Korczaka o Królu Maciusiu³⁹ zakończona śmiercią małego reformatora, co bywa odczytywane jako

³⁶ P. Stalfelt, *Mała książka o śmierci*, przeł. I. Jędrzejewska, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2008.

³⁷ B. Obertyńska, *Bajka o perłach*, „Dziennik Polski” 1937, nr 26, s. 31-33, 35-38, 40-43.

³⁸ Zob. V. Wróblewska, *Beaty Obertyńskiej (zapomniane) baśnie o niechcianej śmierci*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna. Antropologia Kultury. Humanistyka*, red. J. Kolbuszewski, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1999, s. 323-330.

³⁹ Zob. J. Korczak, *Król Maciuś Pierwszy*, Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży, Poznań 1991; tenże, *Król Maciuś na wyspie bezładnej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1984.

jeden z sygnałów antyutopijności baśni⁴⁰. Oba przekazy z pierwszej połowy XX wieku ukazują śmierć w kategoriach największej ofiary, jaką może ponieść człowiek dla dobra drugiego człowieka bądź społeczeństwa czy ojczyzny. Śmierć przestaje być jednostkowym doświadczeniem, staje się aktem odwagi i poświęcenia w imię wyznawanych wartości. Przywołane przykłady można uznać za typowe dla czasów niespokojnych, kryzysowych, co znalazło odbicie w wielu innych utworach. Obraz śmierci rozpatrywanej jako wyraz patriotyzmu jest obecny w baśniach synkretycznych z pierwszej połowy XX wieku, takich jak *Zatopione królestwo*⁴¹ (1918) Edwarda Słońskiego czy w cyklu opowieści Antoniego Gawińskiego *Lolek grenadier: czarodziejska historia*⁴² (1912), *Dziesięciu rycerzy: czarodziejska historia*⁴³ (1918) i *Przygody Okruszka: czarodziejska historia*⁴⁴ (1921). W tej ostatniej pojawia się twórczo wykorzystany folklorystyczny motyw śpiących rycerzy⁴⁵, tyle że ukazanych w stanie snu-śmierci ujętego w kategoriach parabolicznych o nacechowaniu patriotycznym:

Okruszek ujrzał mnóstwo ludzi, którzy leżeli nieruchomo w rozmaity sposób. [...] Gdybym sięgnął głębiej – widziałbyś kości wierne, wtulone w jej łono ziemi – a głębiej jeszcze już tylko popioły. Wszyscy oni za Nią zginęli, a teraz czujnie śpią, lecz gdyby Ją deptał wróg, obcy zagarniał, wstaną jak jeden, bo wielkie w nich było kochanie; ono ich uspiło i ono obudzi...⁴⁶.

Po drugiej wojnie światowej ukazywana w baśniach figura śmierci ofiarialnej, ofiarnej, niezwykle uduchowionej i sakralizowanej zaczęła ustępować obrazom realnym, bliższym stanom rzeczywistym. Śmierć przestała być jedynie wyrazem najwyższej formy patriotyzmu czy poświęcenia w imię obowiązujących zasad czy uczuć, ale zyskała wymiar egzystencjalny, stała się rodzajem doświadczenia jednostkowego związanego z chorobą lub starością. Przestała być śmiercią heroiczną, na swój sposób społeczną i nierzadko zbiorową, jeśli weźmie się pod uwagę obraz spoczywających w jaskiniach tzw. śpiących rycerzy. Zyskała charakter intymny, kameralny, powiązany

⁴⁰ Zob. L. Prorok, *Czy saga o Królu Maciusiu jest utopią?*, „Odra” 1985, nr 6, s. 18-24; zob. J. Ługowska, *Baśni w twórczości Janusza Korczaka*, [w:] tejsze, *Folklor – tradycje i inscenizacje. Szkice literacko-folklorystyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, s. 141-161.

⁴¹ E. Słoński, *Zatopione królestwo. Opowieść o prawdziwych nieprawdach*, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1918.

⁴² A. Gawiński, *Lolek grenadier: czarodziejska historia*, Reprint, Warszawa 1991.

⁴³ Tenże, *Dziesięciu rycerzy: czarodziejska historia*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1922.

⁴⁴ Tenże, *Przygody Okruszka: czarodziejska historia*, Reprint, Warszawa 1991.

⁴⁵ Zob. J. Hajduk-Nijakowska, *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1980.

⁴⁶ A. Gawiński, *Przygody Okruszka...*, dz. cyt., s. 92.

z cierpieniem bez poświęcenia, bez wyraźnego celu, tym samym wpisując się ponownie – jak w tradycji ludowej – w zasób ogólnoludzkich doświadczeń. Wydaje się, choć nie jest to pewnik, że w polskich baśniach dla dzieci ten wymiar śmierci jako jeden z pierwszych zaproponował Tadeusz Konwicki w trudnej, wielopoziomowej opowieści, pod wymownym tytułem *Zwierzozczłekoupiór*⁴⁷ (1969), poświęconej umieraniu dziecka i próbie odtworzenia towarzyszących mu doznań; jego wewnętrznej podróży w światy wyobrażone i odczuwane, dzięki którym oswaja śmierć. Co oryginalne, jej obecność w utworze jest sugerowana, ale rzadko bezpośrednio nazwana⁴⁸. W finale wpisana zostaje w ciąg tytułowych zwierzozczłekoupiorów, o których tak mówi narrator:

[...] byliby lepiej, gdybyście [...] wybrali sobie którąś ze starych, dobrze znanych [...] możliwości objaśnienia tego czegoś, co nazwałem Zwierzozczłekoupiorem. Niech to więc będzie ktoś z naszych znajomych, jakiś nudziarz, ekscentryk, złośliwiec, straszliwy nachał albo nieobliczalny wariatuńcio czy nawiedzony apostoł. Niech tym będzie nasz pech codzienny, przewrotność losu, demon fatalności. Niech tym będzie zhora nocna, koszmarny lęk o świcie, przecucie bólu, nieszczęście, śmierć. [...] Ja już go się nie boję. Przestałem się lękać i dlatego jest mi teraz lekko. Przypuszczam, że każdy człowiek na końcu nie odczuwa strachu⁴⁹.

Kolejni, bliżsi współczesności pisarze odchodzą również od takiego ujęcia tematyki tanatologicznej, czyli od modelu utworu polisemantycznego i wieloskładowego mogącego sprawić dziecięcemu czytelnikowi trudność w odbiorze treści. Nowi autorzy proponują upraszczanie baśni, zbliżanie jej ku opowieści ludowej, bardziej jednoznacznej w wymowie. Część z nich, pragnąc sprostać temu wyzwaniu, ucieka się do modelu bajki zwierzęcej, skrywając prawdę o śmierci pod kostiumem losów ptaków, zwierząt czy owadów (na przykład o jednodniowym życiu Jętki traktuje *W pogoni za życiem*⁵⁰ Przemysława Wechterowicza z roku 2012). Inni korzystają z form powiastek obyczajowych przerywanych bajkowym akcentem, jak porwanie przez balonik starego i chorego dziadka, który wyszedł ze szpitala (Zofia Stanecka, *Świat według dziadka*⁵¹, 2013), bądź zapowiedź podróży niedołęznego, leciwego sąsiada i jego przyjaciela z dzieciństwa Pangóra (Jarosław Miko-

⁴⁷ T. Konwicki, *Zwierzozczłekoupiór*, Czytelnik, Warszawa 1972.

⁴⁸ Interesująco koncepcję ludzkich strachów zwanych zwierzozczłekoupiorami rozwinął Piotr Kowalski w książce *Zwierzozczłekoupiory, wampiry i inne bestie. Krwiożercze potwory i erozja symbolicznej interpretacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.

⁴⁹ T. Konwicki, *Zwierzozczłekoupiór*, dz. cyt., s. 273-274.

⁵⁰ P. Wechterowicz, *W pogoni za życiem*, Ezop, Warszawa 2012.

⁵¹ Z. Stanecka, *Świat według dziadka*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013.

łajewski, *Kiedy kiedyś czyli Kasia, Panjan i Pangór*⁵², 2011). Coraz częściej artyści sięgają po konwencję baśni, by mówić o śmierci, traumie wojennej, Holokauście, o ich wpływie na losy dziecka, od którego nikt już nie wymaga poświęcenia i krwi. Tak czyni Joanna Rudniańska w pięknej opowieści *XY* (2012) zaczynającej się jak klasyczna opowieść magiczna i w takiej tonacji utrzymanej do końca:

Były sobie dwie dziewczynki. Były zupełnie takie same, jak dwie kurki wyklute z tego samego jajka. Ich matka urodziła je w lesie i naprawdę nie mogła z nimi wrócić do domu. Poszła więc do starej kobiety, która mieszkała w chacie na skraju lasu, jednej z tych staruszek, jakie często można było spotkać na wiejskich drogach...⁵³.

Rozdzielone przez wojnę bliźniaczki, które straciły biologicznych rodziców, a potem jedna z nich także rodziców zastępczych, w finale się łączą. W pozornie szczęśliwym zakończeniu, gdy zamieszkują razem pod opieką dorosłych, tkwi ziarno goryczy, bowiem powraca niewymazywalna trauma śmierci. W baśni mówi się o niej wprost, bez zbędnych ozdobników, ale też bez niepotrzebnej grozy czy makabry. Podobnie jak w tradycji oralnej śmierć się nazywa i opisuje, nie ukrywa się jej skutków, tyle że w przeciwieństwie do bajki ludowej jest tu mowa o uczuciach, o tym, jak łzy pozwalają łagodzić rozpacz po utracie bliskich i że każdy ma prawo do przeżywania tego rodzaju emocji. Baśń w najprostszej postaci okazuje się jedynym sposobem na łagodne oswojenie śmierci:

Rodzice Hani X nie wrócili już nigdy, zginęli w obozie zagłady. Zginęli tam wszyscy, cała rodzina Hani X, dziadkowie, wujkowie, ciocie i kuzyni. Ocalał tylko pies Cygan [...]. Ale czasami Hania X tak okropnie tęskniła za swoją mamą i za swoim tatą! Wtulała się wtedy w swojego psa Cygana i płakała, a on wiedział, dlaczego jego pani płacze, bo przecież wszystko pamiętał [...]⁵⁴.

Bibliografia

- Andersen H. Ch., *Choinka*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, przeł. B. Sochańska, Media Rodzina, Poznań 2006, t. 1.
- Andersen H. Ch., *Dzielny cynowy żołnierz*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, przeł. B. Sochańska, Media Rodzina, Poznań 2006, t. 1.

⁵² J. Mikołajewski, *Kiedy kiedyś czyli Kasia, Panjan i Pangór*, Egmont, Warszawa 2011.

⁵³ J. Rudniańska, *XY*, Muchomor, Warszawa 2012, s. [9].

⁵⁴ Tamże, s. [57].

- Andersen H. Ch., *Dziewczynka z zapalkami*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, przeł. B. Sochańska, Media Rodzina, Poznań 2006, t. 1.
- Andersen H. Ch., *Stara latarnia*, [w:] tegoż, *Baśnie i opowieści*, przeł. B. Sochańska, Media Rodzina, Poznań 2006, t. 1.
- Barącz S., *Bajki, fraszki, podania, przysłowia, pieśni na Rusi*, Druk. Anny Wajdowiczowej, Lwów 1886.
- Biegeleisen H., *Matka i dziecko w zwyczajach, obrzędach i praktykach ludu polskiego*, Drukarnia Antoniego Gojawczyńskiego; nakł. Towarzystwa Wydawniczego „Ate-neum”, Lwów 1927.
- Biegeleisen H., *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*, Dom Książki Polskiej S-ka Akc., Warszawa [1930].
- Cercha S., *Baśnie ludowe zeb. we wsi Przebieczanach (w powiecie wielickim) przez...*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1896, t. 1, nr 9.
- Czabanowska-Wróbel A., *Baśń w literaturze Młodej Polski*, Universitas, Kraków 1996.
- Diduszko H., *Dziecko i śmierć*, „Ryms” 2007, nr 2, http://ryms.pl/arttykul_szcze-goly/32/dziecko-i-smierc.html, (dostęp: 20.02.2017).
- Dygasiński A., *Łabędzie*, [w:] tegoż, *Cudowne bajki*, Czytelnik, Warszawa 1957.
- Gawiński A., *Lolek grenadier: czarodziejska historia*, Reprint, Warszawa 1991.
- Gawiński A., *Przygody Okruszka: czarodziejska historia*, Reprint, Warszawa 1991.
- Gawiński A., *Dziesięciu rycerzy: czarodziejska historia*, Wydawnictwo M. Arcta, War-szawa 1922.
- Grochowski P., *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009.
- Hajduk-Nijakowska J., *Temat śpiącego wojska w folklorze polskim. Próba typologii*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1980.
- Januszewska H., *O Bartku doktorze*, [w:] *U złotego źródła*, oprac. S. Wortman, Nasza Księgarnia, Warszawa 2000.
- Kapeluś H., „Sowizdrzał” w polskiej tradycji ludowej, [w:] *Literatura. Komparatystyka. Folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, red. M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, PIW, Warszawa 1968.
- Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1962, t. 8.
- Korczak J., *Zwierzoczekoupiór*, Czytelnik, Warszawa 1972.
- Korczak J., *Król Maciuś na wyspie bezludnej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1984.
- Korczak J., *Król Maciuś Pierwszy*, Ogólnopolski Ośrodek Sztuki dla Dzieci i Młodzieży, Poznań 1991.
- Kowalski P., *Zwierzoczekoupiory, wampiry i inne bestie. Krwiożercze potwory i erozja symbolicznej interpretacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kra-ków 2000.
- Krzyżanowski J., *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1962, t. 1.
- Lindgren A., *Bracia Lwie Serce*, przeł. T. Chłapowska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1994.
- Lindgren A., *Mio, mój Mio*, przeł. M. Olszańska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1992.
- Ługowska J., *Baśń w twórczości Janusza Korczaka*, [w:] tejże, *Folklor – tradycje i in-scenizacje. Szkice literacko-folklorystyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wro-clawskiego, Wrocław 1999.

- Lugowska J., *Ludowa bajka magiczna jako tworzywo literatury*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.
- Martuszevska A., *Pozytywistyczne parabole*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1997.
- Mikołajewski J., *Kiedy kiedyś czyli Kasia, Panjan i Pangór*, Egmont, Warszawa 2011.
- Morcinek G., *O tym, jak śmierć była matką chrzestną*, [w:] tegoż, *Przedziwne śląskie powiarki*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1961.
- Nakonieczny J., *Śmierć i żona – to od Boga przyznacóna*, „Wisła” 1903, t. 17, nr 66.
- Obertyńska B., *Bajka o perłach*, „Dziennik Polski” 1937, nr 26.
- Pluszka A., *Śmierć i literatura dla dzieci. Rozmowa z Anną Węgleńską*, <http://www.dwutygodnik.com/artykul/5768-smierc-i-literatura-dla-dzieci.html>, (dostęp: 20.02.2017).
- Prorok L., *Czy saga o Królu Maciusiu jest utopią?*, „Odra” 1985, nr 6.
- Rudniańska J., *XY*, Muchomor, Warszawa 2012.
- Saint-Exupéry de A., *Mały Książę*, przeł. J. Szwykowski, Wydawnictwo Pax, Warszawa 1967.
- Schmitt É.-E., *Oskar i pani Róża*, przeł. B. Grzegorzewska, Znak, Kraków 2004.
- Sienkiewicz H., *Sabałowa bajka*, [w:] *Baśnie polskie*, oprac. T. Jodełka-Burzecki, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1968.
- Slany K., *Literacka baśń grozy Hansa Christiana Andersena*, [w:] tejże, *Groza w literaturze dziecięcej. Od Grimmów do Gaimana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.
- Śłoński E., *Zatopione królestwo. Opowieść o prawdziwych nieprawdach*, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1918.
- Stalfelt P., *Mata książka o śmierci*, przeł. I. Jędrzejewska, Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza, Warszawa 2008.
- Stanecka Z., *Świat według dziadka*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 2013.
- Wachcińska [Zadurska] O., *Samobójstwo w kulturze ludowej w świetle przekazów folklorystycznych i etnograficznych*, „Literatura Ludowa” 2013, nr 6.
- Wechterowicz P., *W pogoni za życiem*, Ezop, Warszawa 2012.
- Wierzchowski Z., *Jastkowskie powieści i opowiadania z puszczy sandomierskiej*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” 1903, t. 6.
- Wróblewska V., *Beaty Obertyńskiej (zapomniane) baśnie o niechcianej śmierci*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna. Antropologia Kultury. Humanistyka*, red. J. Kolbuszewski, Wrocławskie Towarzystwo Naukowe, Wrocław 1999.
- Wróblewska V., *Ludowa bajka nowelistyczna (źródła – wątki – konwencje)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.
- Zadurska O., *Dzieciobójstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <http://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=56>, (dostęp: 20.07.2017).
- Zadurska O., *Morderstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <http://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=56>, (dostęp: 20.07.2017).
- Zadurska O., *Samobójstwo*, [hasło w:] *Polska bajka ludowa. Słownik*, red. V. Wróblewska, <http://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=56>, (dostęp: 20.07.2017).